ROK XV. Nr. 98 (4420) WILNO, poniedziałek 11 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Prawie 100% głosów w plebiscycie

opowiedziało się za przyłączeniem Austrii do Niemiec

Swastyka na wieżach kościołów i pałaców. — Kilkadziesiąt nadzwyczajnych pociągów z Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii. 150 milionów kredytu dla Austrii.



Hitler.

BERLIN. (Pat.) We wczorajszym głosowaniu plebiscytowym brali udział wszyscy obywatele Rzeszy i Austrii, którzy w dn. 10 kwietnia mają ukończone 20 lat i mają pełne prawa obywathelskie. W głosowaniu nie biorą udziału Żydzi(tj. obywateli, którzy conajmniej w trzech pokoleniach mają przodków nearyjskiego pochodzenia. Prawo głosu t. zw. „mieszańców" regulowane jest w myśl ustaw norymberskich.

Kartki plebiscytowe dla obywateli Rzeszy są koloru białego, obywatele Austrii składają kartki koloru zielonego, a to dla ułatwienia obliczeń statystycznych. Poza tym żołnierze b. austriackiej armii składają głosy na kartkach koloru niebieskiego. Głosy te, złożone na kartkach! koloru niebieskiego, nie będą wliczone do głosów wyborczych do Reichstagu.

Pytanie na kartkach niebieskich brzmi: „Czy zgadzasz się niemiecki żołnierzu, z dokonanym w dn. 13 marca 1938 r. ponownym zjednoczeniem Austrii z Rzeszą Niemiecką"? Pytanie na wszystkich pozostałych kartkach brzmi: „Czy zgadzasz się z dokonanym w dn. 13 marca 1938 r. ponownym zjednoczeniem Austrii z Rzeszą Niemiecką i czy głosujesz na listę naszego wodza Adolfa Hitlera"? Na pytania te mogą być składane odpowiedzi „tak" lub „nie". Składanie głosów jest tajne.

WIEDEŃ. (Pat.) Dzień plebiscytowy upłynął w Wiedniu i w Austrii spokojnie. Biura plebiscytowe, których w samym Wiedniu było czynnych 2.081, rozpoczęły przyjmować głosy o godz. 7 rano. Na 5 po południu wyznaczono zakończenie plebiscytu. Aczkolwiek plebiscyt nie miał charakteru przymusowego, w poszczególnych domach zjawiali się „kontrolerzy" plebiscytowi, którzy sprawdzali, czy wszyscy wykonali obowiązek obywatelski. Kardynał Innitzer oddał głos o godz. 7.15 rano w lokalu plebiscytowym, mieszczącym się koło klasztoru Dominikanów. Duchowieństwo rzymsko-katolickie również głosowało w ogólnych lokalach wyborczych. W klasztorach głosowanie odbywało się za pomocą tak zw. lotnych komisyj, które również docierały do szpitali, dworców kolejowych, klinik prywatnych i sanatoriów. Wojsko głosowało w oddzielnych lokalach wyborczych na kartkach innego koloru niż ludność cywilna.

W niektórych dzielnicach na wysokości 3-piętrowych domów ustawiono olbrzymie plakaty, przedstawiające głowę Hitlera z podpisem po niemiecku „tak". Na wieżach kościołów katolickich i budynkach kościelnych całej Austrii powiewają od wczoraj wielkie flagi ze swastyką. Zamki i pałace arystokracji, byłych zwolenników powrotu Ottona, również udekorowano sztandarami i emblematami narodowo-socjalistycznymi. Jednym z pierwszych pałaców, na którym zawieszono sztandary ze swastyką, był pałac księżny Windischgraetz, wnuczki cesarza Franciska I, a arcyksiążę Antoni Habsburg, mąż arcyksiężny Ileany rumuńskiej na zamku swoim w Sommberg otworzył biuro plebyscytowe. Z okazji plebiscytu przybyło do Austrii kilkadziesiąt pociągów nadzwyczajnych z Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii. Nie bez znaczenia dla nastrojów plebiscytowych jest prowadzona od kilku dni akcja propagandowa w postaci ogłaszania milionowych zamówień niemieckich dla przemysłu austriackiego. Ogłoszono na w wilię plebiscytu wiadomość o udzieleniu przez rząd Rzeszy kredytu 150 miln. mk. na rzecz rozwoju przemysłu i rzemiosła austriackiego.

Pogoda na ogół nie dopisała. Dzień był mroźny i wietrzny. Na przemian padał śnieg i pokazywało się słońce.

Udział w głosowaniu wynosił w Berlinie, wg wiadomości zebranych po lokalach wyborczych, około 100 proc. Panuje powszechnie przekonanie, że liczba pozytywnie oddanych głosów przekroczy 99 proc. Kanclerz Hitler powracając z Wiednia natychmist po przybyciu na dworzec anhalcki złożył swą kartkę plebiscytową w biurze wyborczym, zainstalowanym na dworcu.

BERLIN (Pat.) Według obliczeń z godz. 0.55, na obszarze Wielkiej Rzeszy łącznie z Austrią na 44 148.000 uprawnionych do głosowania głosowało 43.946.000, a więc 99,54 proc.

Z ogólnej liczby złożonych głosów 43.453.000 głosów „tak", a więc 99.03 proc., głosów zaś „nie" złożono 426.000, a więc 0.97 proc. Nieważnych głosów złożono 67.000.

Należy zauważyć, że ogólna liczba uprawnionych do głosowania łącznie z Austrią wynosi około 50 milionów.

Na terenie samej Austrii oddano 99.75 proc. głosów z odpowiedzią „tak".

Zjednoczenie oprzeć się musi na masach ludu polskiego

Przemówienie szefa OZN gen. Skwarczyńskiego na zjeździe w Katowicach

KATOWICE, (Pat). Okręg Śląski Obozu Zjednoczenia Narodowego zwołał na dzisiejszą niedzielę do Katowic zjazd działaczy wiejskich województwa śląskiego.

Na zjazd, który **zgromadził około 1000 osób,** przybył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. **Skwarczyński** w towarzystwie wojewody śląskiego dr Grażyńskiego, marszałka Sejmu śląskiego Grzesika, szefa sztabu OZN płk Wendy i in.

Gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Panie Wojewodo, Szanowni zebrani.

Witając jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, dzisiejszy zjazd działaczy wiejskich, na wstępie rzucę kilka myśli, które są wytycznymi programu OZN w stosunku do wsi.

Konieczne dla przyszłości państwa polskiego zjednoczenie narodu polskiego, aby było skuteczne i dało państwu siłę, OPRZEĆ SIĘ MUSI NA NAJSZERSZYCH WARSTWACH PRACOWNICZYCH, NA MASACH LUDU POLSKIEGO, A SPECJALNIE NA NAJLICZNIEJSZEJ W POLSCE LUDNOŚCI ROLNICZEJ. I dlatego pierwszym, zasadniczym punktem programu naszego Obozu jest związanie jak największej ilości rąk pracowniczych, jak największej ilości ludności, ze wsią, a dokonane to może BYĆ PRZEZ RACJONALNE I KONSEKWENTNE WYKONANIE REFORMY ROLNEJ.

Drugim punktem naszego programu jest podniesienie kultury rolnej do jak najwyższego poziomu, tak byśmy się stali nie kopciuszkiem, ale przodującym pod względem kultury rolnej narodem.

Trzecim punktem naszego programu jest organizacja zbytu produkcji rolnej przez jaknajlepsze zorganizowanie spółdzielczości na wsi.

Najważniejszym bodaj problemem ogólno-polskim jest rozładowanie przeludnienia wsi. Jest to związane z ogólnym problemem rozładowania bezrobocia w Polsce. A więc z uprzemysłowieniem całej Polski. Pociągnie to za sobą rozładowanie przeludnienia wsi, odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i ośrodków przemysłowych, przejście do innych zawodów, do zawodów nierolniczych. Odebranie z rąk obcych handlu, drobnego rzemiosła, wykwalifikowanie dobrych sił fachowych rolniczych i rzemieślniczych — oto zasadnicze punkty programu OZN w stosunku do wsi.

Szanowni zebrani. Stoję tutaj wobec działaczy wiejskich Śląska. Wiejska ludność Śląska zdała w historii Polski egzamin wytrwałości i odporności narodowej

600 lat niewoli, 600 lat zaboru nie potrafiły wynaradowić wsi polskiej na Śląsku. Ślązacy zostali wiernymi synami Ojczyzny — Polski.

W latach, gdy POLSKA ZDOBYWAŁA SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ, ŚLĄSK NIE NA MOCY TRAKTATÓW, NIE NA MOCY PLEBISCYTU PRZYSZEDŁ DO POLSKI PRZYBYŁ DO MACIERZY PRZEZ WASZ, OBYWATELI ŚLĄSKICH, WYSIŁEK SPIECZĘTOWANY PRZELANĄ KRWIĄ. TA PIECZĘĆ KRWI ZŁĄCZYŁA ŚLĄSK Z POLSKĄ SILNIEJ OD WSZYSTKICH TRAKTATÓW I PLEBISCYTÓW.

Do uzyskania bytu niezależnego i do silnego związania ze swoją ojczyzną doszedł Śląsk przez zbrojny czyn, a gdyśmy tę niepodległość Polski wspólnie zdobyli w walce krwawej to dziś także wspólnym naszym obowiązkiem i obowiązkiem przyszłych pokoleń jest budowanie siły i potęgi Rzeczypospolitej.

Wiemy dobrze, że tylko wspólny wysiłek, że tylko solidarne jednolite działanie, prowadzone jedną wolą i pod jednolitym kierownictwem, da to rezultaty, do których dążymy. Jeżeli naczelnym hasłem OZN jest hasło, rzucone przez Marszałka Śmigłego Rydza — szeroko pojętej obrony narodowej — to pamiętać należy, że pod to hasło podciągnąć trzeba nie tylko sprawy czysto wojskowe, nie tylko samą obronę. WIDZIELIŚMY PRZECIEŻ NA PRZYKŁADZIE NASZEJ OSTATNIEJ SPRAWY MIĘDZYNARODOWEJ, W KONFLIKCIE Z LITWĄ, ŻE TA „OBRONA NARODOWA" BRONIŁA TEZ HONORU I GODNOŚCI PAŃSTWA. ZA ŚMIERĆ JEDNEGO CHŁOPA POLSKIEGO, ZABITEGO NA POGRANICZU STANĄŁ WÓDZ NACZELNY Z ARMIĄ NA GRANICY LITEWSKIEJ, a krew tego chłopa-żołnierza stała się pomostem do zgody z naszym odwiecznym sojusznikiem, do nawiązania stosunków z Litwą, — co da — Bóg — doprowadzi do zupełnego zbliżenia obu bratnich narodów.

Szanowni państwo. Przemawiając tutaj, na Śląsku, nie mogę pominąć milczeniem tych braci naszych, naszych Ślązaków, którzy nie są obywatelami państwa polskiego i walczą dziś usilnie o swoje prawa tam, za Olzą. BRACIOM Z ZA OLZY — KORZYSTAJĄC Z MOŻNOŚCI WYPOWIEDZENIA SIĘ NA ŚLĄSKIM ZJEŹDZIE ROLNICZYM SZEF OZN ŚLE POZDROWIENIA.

Zebranym na dzisiejszym zjeździe działaczom wiejskim życzę owocnej pracy".

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego bylo kilkakrotnie przerywane gromkimi oklaskami.

W zakończeniu zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

Pod Madrytem pojedynek artyleryjski

MADRYT, (Pat). Oddziały wojsk gen. Franco podjęły gwałtowny kontratak na zdobyte przez wojska rządowe pozycje w Estramadurze. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Carras Calejo. Pod naporem wojsk powstańczych rządowcy musieli wyrównać linię obrony, jednak Carras Calejo zostało utrzymane. Lotnictwo rządowe bambardowało różne miejscowości, m. in. Talavera i Puente Del Alzobispo, gdzie rozproszono koncentrację wojsk nieprzyjacielskich. Artyleria ostrzeliwała drogę i linię kolejową, prowadzące do Talavera z Navalmoran De La Mata. Straty powstańców są podobno b. liczne. Na froncie środkowym i na odcinku południowego Tagu oraz na odcinkach Madrytu trwa pojedynek artyleryjski.

Daladier utworzył nowy rząd

PARYŻ. (Pat.) Premier Daladier utworzył nowy rząd.

O godz. 14.45 członkowie nowego rządu udali się do pałacu prezydenta republiki.

Oficjalna lista nowego rządu jest następująca:

Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej — Daladier.

Wicepremier i minister koordynacji przy prezydium rady ministrów— Chautemps.

Gospodarstwo narodowe — Raymond Patenotre.

Minister sprawiedliwości — Paul Reynaud.

Minister spr. wewn. — Albert Sarraut.

Minister spr. zagr. — Goerges Bonnet.

Finanse — Marchandeau.

Roboty publiczne — Frossard.

Ministerstwo pracy — Ramadier.

Ministerstwo rolnictwa — Guy La chambre.

Marynarka wojenna — Campinari.

Kolonie — Georges Mandel.

Oświata — Jean Zay.

Emerytury — Champetier de Rizes.

Rolnictwa — Queille.

Handel — Gentin.

Ministerstwo poczt i telegrafów —Julies Julien.

Marynarka handlowa — de Chappedelaine.

Zdrowie publiczne — Marc Rucart.



Daladier i Blum.

Bez socjalistów i komunistow

PARYŻ, (Pat). Po długich nocnych obradach Rada Naczelna Partii Socjalistycznej powzięła znaczną większością głosów uchwałę, która odmawiała p. Daladier udziału socjalistów w jego gabinecie i nie przyrzekała mu nawet poparcia, tak jak to było z drugim gabinetem Chautemps, dając tylko pełnomocnictwa zarządowi partii i klubowi parlamentarnemu do decydowania za każdym razem, jakie stanowisko deputowani socjaliści mają zająć w izbie wobec rządu, zależnie od jego programu i posunięć politycznych. Premier Daladier, poinformowany o odpowiedzi socjalistów, nie uczynił im propozycji wzięcia udziału w rządzie i, wyciągając bezzwłocznie konsekwencje z ich stanowiska, dotrzymał zapowiedzi, tworząc w ciągu kilku godzin rząd, który już o godz. 15 przedstawił prezydentowi republiki.

Nie mając żadnych gwarancyj co do tego, jak się ustosunkowuje do nowego rządu grupa socjalistyczna w parlamencie i wyrzekłszy się z góry udziału komunistów, nie przeprowadzając z nimi żadnych rokowań o zapewnienie sobie poparcia głosów komunistycznych w izbie, premier rozwiązał niesłychanie trudną łamigłówkę parlamentarną w sposób bardzo prosty, wychodząc poza ramy uświęconych dotychczas form frontu ludowego i rozszerzając podstawy swej większości w izbie ku centrum.

Rząd premiera Daladier nie jest już rządem frontu ludowego.

Powstanie rządu premiera Daladier wywołało w Paryżu duże odprężenie. Wielkie wrażenie zrobiła szybkość decyzji premiera, który zgodnie z zapowiedzią, stworzył rząd w ciągu kilku godzin. Powołanie p. Bonneta na miejsce Paul Boncoura do kierownictwa sprawami zagranicznymi, mimo wytężonej akcji zakulisowej komunistów na rzecz utrzymania Paul Boncoura na Quai d'Orsay, **zrozumiane zostało powszechnie jako wyraz dużej odwagi decyzji Daladier oraz jako zapowiedź harmonijnej współpracy francusko-angielskiej na dłuższą metę i zapowiedź odprężenia w stosunkach między Paryżem i Rzymem.**

Min. Ulrych wyjechał do Jugosławii

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym o godz. 17 p. minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych wyjechał do Jugosławii celem złożenia oficjalnej rewizyty jugosłowiańskiemu ministrowi komunikacji dr. M. Spaho, który bawił w Polsce w połowie maja ub. r.

Stan zdrowia Al. Świętochowskiego

WARSZAWA, (Pat). Wedle informacyj, zasięgniętych dziś w godzinach popołudniowych, w stanie zdrowia Aleksandra Świętochowskiego nastąpiło pewne odprężenie.

Przed zakończeniem rokowań angielsko-włoskich

RZYM. (Pat.) Lord Perth, ambasador W. Brytanii w Rzymie, odbył dziś rano rozmowę z min. Ciano. W kołach politycznych krążą pogłoski — jak zaznacza Havas — iż jest to jedna z ostatnich rozmów w rokowaniach angielsko-włoskich, które osiągnęły już pozytywne wyniki.

Przemówienie prok. Żeleńskiego
w procesie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Po zamknięciu przewodu sądowego w procesie oskarżonych Cywińskiego i Zwierzyńskiego zabrał głos prokurator Żeleński, wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoki Sądzie!

Kończy się przewód sądowy, gdy kończą się potyczki i utarczki na temat takich, czy innych wniosków dowodowych, jest czas myśl skierować wreszcie do tego, co przecież nas tu zgromadziło, do tego, co jest istotą sprawy. A gdy bierzemy do ręki ten „Dziennik Wileński" z dnia niedzielnego 30 stycznia, gdy wzrok skierujemy na ten artykuł Cywińskiego, to bądźmy szczerzy, przyznajmy wszyscy — wszystkim nam sprawa ta jest nader przykra.

Z bólem i ciężkim sercem podejmuję oskarżenie i jestem przekonany, że z bólem i ciężkim sercem my wszyscy z Warszawy, z Wilna i Lwowa, z całej Polski zebraliśmy się tu. Czy to jakiś sen koszmarny, czy to jakiś majak straszący? Dnia 30 stycznia 1938 r. w niespełna 3 lata po śmierci Marszałka dokonano zamachu na jego cześć. Publicznie, w druku rozległy się słowa pamięci Jego ubliżające i za słowa te zasadnie należało oskarżyć dwóch Polaków, których patriotyzm, których zasługi tutaj wynoszono, dwóch Polaków z Wilna. Nie waham się powiedzieć, że chcielibyśmy, aby to oskarżenie było niesłuszne. Każdy z nas by chciał, ażeby ta rozprawa zakończyła się uniewinnieniem. Bo gdy jest słowo obelżywe, gdy słowo to urąga pamięci Marszałka Piłsudskiego, to chcemy żeby tego słowa nie było, chcielibyśmy żeby ta sprawa nie istniała, ale skoro to słowo jest, baczmy, czy możemy uniewinnić. Rozważmy to sumiennie i dokładnie, bo sprawa jest rzeczywiście koszmarna.

„Który mawiał"

Stwierdźmy jedno. W artykule Cywińskiego jest mowa o C. O. P., ale myśli wciąż tu krążą dookoła Niego. Tu nie tylko w tym spornym, jak chcą panowie, zdaniu, tu i w innych ustępach bezspornie jest mowa o Piłsudskim. Czy to wtedy, gdy oskarżony pisze o tym co się dzieje od lat 12, czy to wreszcie, gdy cytuje gdzie indziej bezsporne już zresztą słowa Piłsudskiego, do niego się zwraca, o nim mówi. Artykuł jest pełen goryczy i to goryczy do Piłsudskiego. I oto wreszcie dotknijmy tego drażliwego słowa, które jest powodem oskarżenia. Dziwne staje przed nami pytanie: czy tu jest mowa o Piłsudskim, czy tu jest mowa o Mackiewiczu. Dziwne pytanie, dziwne zestawienie, któryż to z nich jest dotknięty tym słowem. Cywiński, profesor, doktór Cywiński, napisał to słowo. Zgódźmy się z jednym. Musimy przyjąć za domniemane, że skoro człowiek nauki i sztuki pióra pisze i to nie w pośpiechu nocnym, ale u siebie w domu spokojnie, to za myśl swoją w pewnych przynajmniej granicach odpowiadać musi. I dopiero musi nam uprawdopodobnić, musi on kontentować choćby najbardziej ułudnymi pozorami i musimy rozważyć, czy to rzeczywiście tak było. A więc przede wszystkim dr Cywiński nie jest stałym współpracownikiem, donoszącym artykuły, ale współpracownikiem literackim. Jego wystąpienia, jego wypady w dziedzinie politycznej do rzadkości należą. Jego artykuły polityczne z konfiskatą dotąd się nie spotkały, ale samemu oskarżonemu Zwierzyńskiemu wątpliwości napewno nasuwają. Przecież zakończeniem tytułu oskarżony Zwierzyński nawet uznał za stosowne specjalnie się zainteresować. I słusznie. A więc zatem, czy jest do pomyślenia, żeby oskarżony Zwierzyński okazał tak mało oględności, iż by krytycznego zdania nie rozważył, nie zanalizował. Oskarżony Zwierzyński twierdzi, iż odnosił to do Mackiewicza. Ale przecież tutaj jest mowa i o Piłsudskim. Ustęp dalej jest bezspornie aluzją, bardzo zresztą zjadliwą do Piłsudskiego. A ten zwrot, który to przykre słowo mieści, jakżeż jest wysłowiony.

Zwróćmy uwagę na słowa: „który mawiał". Co oznacza wyraz ten, tryb ten, czas „mawiał"? Jest w tym niewątpliwie częstotliwość, ale i jest i tryb dokonany. Czas przeszły. To się już stało. I jest wyrażona, co więcej, myśl, że to się już skończyło. Za pozwoleniem, czy o Mackiewiczu, który trzy miesiące temu rzecz podobną napisał można powiedzieć, że mawiał. Pan Mackiewicz „mawia", nic nie zapowiada, iż by miał pióro złamać, iżby miał publicystyki zaprzestać. Pan Mackiewicz jest czynny, pan Mackiewicz codziennie o swym istnieniu przypomina. Pan Mackiewicz mawia i będzie mawiał, a nie już „mawiał". Zgódźmy się, że to słowo najlepiej przylega do kogoś, kto już mawiać przestał. A przecież pana Cywińskiego pióro giętkie. Tutaj słowa służą myśli, a nie naodwrót i to słowo świadomie musiało być użyte. Tutaj o jakimkolwiek przepisaniu się, o jakiejkolwiek nieostrożności, nieścisłości mowy być nie może. A więc i w tym znajduję dowód, że osk. Cywiński, pisząc, a osk. Zwierzyński czytając i do druku kwalifikując nie Mackiewicza mógł tu mieć na myśli.

Są pewne kompleksy

Są pewne kompleksy, które ujścia szukają. Oskarżony Cywiński jest złośnikiem. To nie moje jedynie zdanie. Wystarcza przeczytać artykuł o COP'ie oraz inne jego artykuły, złożone przez obronę. Ten człowiek, co tyle żółci w sobie nosi, który na wszystko gorzko i krzywo patrzy, co mówi, iż nie wolno jest w ogóle być z jakichkolwiek spraw bytu Polski zachwyconym. Ten człowiek mógł szukać sposobności, aby wyrazić swą zadawnioną do Piłsudskiego niechęć. W jakim celu? Po co? Czy tylko dla własnej satysfakcji, czy i dla innych względów — nie wiem. Może dlatego, że z początku bez echa to minie, potem temu lub owemu wskazując napisany ustęp szepnie się na ucho, potem zacznie to krążyć i oto fakt dokonany, oto pierwszy początek stworzony. Jakże dobre były im te czasy złotej wolności słowa, kiedy o Piłsudskim wypisywało się co ślina na język przyniosła. Zwierzyński? — Czy z przekory, czy z wyrachowania, nie wiem i w to nie wchodzę. Ale dla mnie jest jedno pewne, że obaj, każdy w swoim zakresie, przestępstwa tego dopuścili się umyślnie i świadomie, każdy może z innych racyj, z innego wyrachowania, ale obaj z jednym i tym samym skutkiem. A cóż oni napisali? Gdy mowa o takim zdaniu, to odwlekam chwilę, kiedy słowo to odczytać będę musiał. Brzydkie, poczwarne słowo. Rozważałem i pytałem mnie nawet czy słowo będzie przy otwartych drzwiach ujawnione, czy słowo to ma krążyć po Polsce, czy ma być rozgłoszone? Słuszna troska, ale panowie, po rozważeniu musiałem uznać, że ze swej strony o tajność żadnego wniosku zgłaszać nie będę. Bo jakżeż? „Kabotyn" w zastosowaniu do Piłsudskiego? To zaiste obelga tak wyjątkowa i szczególna, że nie dziwiłbym się, gdyby dziś cała Polska gorzkim śmiechem się rozległa, gdyby nie to, że nam w tej chwili, w tej sprawie śmiech wcale nie w smak. Piłsudski — kabotyn. Cóś szczególnego, coś nowego. Piłsudski nazwany kabotynem. Proszę panów, stać nas i stać Piłsudskiego na to, żeby z całą swobodą i odwagą porównać, sprawdzić, zestawić to określenie z jego postacią. Ach, takim był człowiekiem Piłsudski, że w jakiejkolwiek nawet najbardziej złośliwej karykaturze go oglądać, nawet w najbardziej wykrzywiającym lustrze dostrzec to zawsze ujawni się jeden jeszcze niezwykły rys piękna. Analizujmy tedy. Zgodził się nawet oskarżony Zwierzyński, że kabotyn to słowo bardzo ostre. Ja dodam, że obelżywe, obraźliwe, szydzące. Zaglądam do „Słownika ilustrowanego języka polskiego" Arcta z 1916 r. i czytam: pogardliwe określenie, lichy aktor, komediant. A Piłsudski? W powadze prosty, w uśmiechu jasny, w patosie szczery, w geście naturalny, w gniewie prawdziwy — oto był Piłsudski. Nic z koturnu, nic z prozy, nic ze sztuczności.

Wędrowiec..

Arct mówi, że słowo to ma źródłosłów francuski, patrzę tedy do Laroussa: czytam „zły aktor", komediant wędrowny". Tak. Piłsudski wędrował po przez Sybir, 10 pawilon, więzienie w Petersburgu, potem przez Bezdany, potem przez Kielce, boje Pierwszej Brygady, przez Magdenburg, przez zdobycie Wilna i Kijowa. Wreszcie skończyła się wędrówka na Wawelu. Spoczął obok królów, bo królom był więcej niż równy.

Zastanawiajmy się dalej. Larouss mówi: „człowiek, który gra rolę hałaśliwą", gra rolę hałaśliwą. Tak Piłsudski głośną odegrał swą rolę. I mówi dalej: „gra rolę hałaśliwą, aby przydać sobie znaczenia". Zaiste Piłsudski przydał znaczenia, ale Polsce.

Odłóżmy słowniki. Szukajmy znaczenia, jakie tor słowo ma w obiegu potocznym. W jakim sensie my go używamy? Stosujemy je do człowieka, który więcej udaje niż jest, udaje kogoś lepszego. I pytam: kogo moglibyśmy mieć lepszego niż Piłsudski, taki jakim był.

Więc proszę panów, Piłsudski kabotynem, to istny absurd. Ale jeżeli absurd, to mi obrona zarzuci, że tym bardziej słowo to nie może tyczyć Piłsudskiego. Odpowiem na to, choć muszę dotknąć przeszłości, odpowiem zwięźle, by pewnych ran nie rozdrapywać. Otóż Zwierzyński i Cywiński są predystynowani, na nich ciąży już przeszłość ich stosunku do Piłsudskiego. A w tej przeszłości bywało tak, że pewni ludzie rzucali o Piłsudskim największe obelgi. Najgorsze przypuszczenia, że dla tych ludzi nic nie było absurdem.

Zwierzyński jest wydawcą „Dziennika Wileńskiego". Może nie ponosić odpowiedzialności za poszczególne artykuły, ale nie wytłumaczy, żeby ten człowiek, mający wpływ, powagę i znaczenie w stronnictwie, żeby ten człowiek jako wydawca choćby nic mógł zapobiec temu, że w „Dzienniku Wileńskim" produkował się kiedyś p. Obst. Przeto za artykuły Obsta p. Zwierzyński jest odpowiedzialny, a za powody rozkazu z 1931 roku i za Kownackiego? Słyszę, że jest to człowiek osobiście taktowny i umiarkowany, dbały o to, aby to co robił czyń w rękawiczkach. Ale bywają ludzie sami oględni, sami grzeczni i uprzejmi, jednak chętnie widzący jak w ich imieniu za nich inni mniej są uprzejmi i grzeczni. Lubią gdy się za nich inni do syta wyhasają. I tak — to z wysokości swej oskarżony conajmniej tolerował, conajmniej nie sprzeciwiał się, conajmniej zezwalał na działalność p. Obsta w „Dzienniku Wileńskim".

Dość o przeszłości. Powiedział już premier Składkowski w Sejmie, że w dniu śmierci swej Piłsudski, mocą idei i czynu całego życia zwyciężył ideowych przeciwników i opanował serca Polski. Tak. Tragiczny maj 1935 r. jak jedna, jak gorzka miał dla nas pociechę, że w tej żałobie wszyscy poczuliśmy się jednością.

Że, jak to pisał któryś z cudzoziemców, Piłsudskiego cały naród w sercu swym utulił.

Wielkości Polski znamieniem jest Piłsudski

Panowie sędziowie, naród jest jednością, ale mogą być jednostki, mogą się znaleźć ludzie, którzy się z tej całości wyłamią. Realizm prawdy każe nam to uznać. I na tle tych pojedyńczych paru wypadków Sąd Najwyższy uznał, że zniewaga pamięci Piłsudskiego jest zniewagą narodu. Orzeczenie to zapadło w związku z zaszłym już kiedyś wypadkiem obrazy pamięci Piłsudskiego. A teraz oto w Sejmie i w Senacie znalazło się przedłożenie rządu co ochronę szczególną dla imienia Piłsudskiego ustanawia. Ustawa ta została jednomyślnie uchwalona. Taka jest wola ustawodawcy. Ten czyn popełniony był przed tą uchwałą, podlega więc ochronie poprzedniej. Oskarżeni sądzeni są o zniewagę narodu.

W pismach Piłsudskiego znajduję słowa, wygłoszone na zjeździe Legionistów we Lwowie w 1923 roku, kiedy kalumnia największe orgie święciła. Piłsudski powiada tak do swoich podkomendnych: „Wielkim i trudnym zadaniem waszym, legioniści, jest doprowadzenie społeczeństwa do tego, aby nie wierzyło oszczerstwu. Gdy chodzi o mnie, dziękuję wam, że stajecie w obronie mojej czci i honoru. Ale ja nie tylko do was należę. Do was należę głęboko, gdyż dzięki waszej pracy i waszej krwi zostałem wysunięty na arenę historyczną, na tak wysokie stanowisko. Ale ja należę do narodu". Do narodu, nie tylko ze względu na stanowisko, na godności, które piastował, nie tylko dlatego, że nazwisko jego splotło się na całym świecie z naszym imieniem, ale dlatego, że utożsamiło się ono, że symbolizuje wszystko, co mamy najdroższego. Jak pod soczewką los i historii skupia ono wszystko, co jest naszą największą wartością, a dwie są wielkie, najświętsze wartości: wolność i wielkość. Wolności synonimem, wielkości Polski znamieniem jest Piłsudski.

Mówił Piłsudski: „gdy będziecie myśleli o obronie mojej czci, to proszę, aby ta obrona była skuteczna. Ja szukam metod skutecznych. Ja szukam uderzeń, które burzą, a nie takich, które sprawiają tylko satysfakcje za pomocą gestu. Ktokolwiek będzie mnie bronił, to proszę niech mnie obroni skutecznie. W poszukiwaniu środków dla obrony czci, dla obrony honoru, jestem bezwzględny".

Bądźcie i wy, panowie sędziowie bezwzględni. Za to, że pamięć Piłsudskiego zelżono słowem małym, niecnym, ale dotkliwie szydząco, za to, że słowo to, że słowo to choć chytre, skryte, rozległo się publicznie i już jest niezmazalne, za to, że słowo to padło w Wilnie, w miłym mieście Komendanta, tam gdzie Rossa, za to, że słowo to ukuł i podpisał wychowawca, co cnót narodu strzec winien, za to, że słowo to wyszło od wykładowcy tego uniwersytetu, który Piłsudski stworzył, który Piłsudski opieką serca swego otaczał, za to, że nam wszystkim sromota zadana została, za ten bezmiar winy — wnoszę, aby Zwierzyńskiemu wobec stwierdzenia umyślności, karę bardzo surową wyrzeczono i, by Cywińskiemu karę najwyższą wymierzono, albowiem panowie sędziowie Rzeczypospolitej, narodowi musi być dane zadość uczynienie.

Po mowach obrończych prokurator w krótkiej replice odparł przede wszystkim zarzut, jakoby uchwalenie przez parlament nowej ustawy specjalnej, chroniącej pamięć Piłsudskiego mogło być uznane za dowód, iż nie można karać zniewag, o których mowa w procesie jako zniewag narodu. Prokurator podniósł, że nowa ustawa nie tylko podwyższa karę, ale i rozszerza zakres winy. Dotąd odpowiedzialnym jest tylko ten, który „lży bądź szydzi". Według ustawy karane ma być każde uwłaszczenie imieniu Józefa Piłsudskiego. Jest to pojęcie znacznie szersze. Niewątpliwym również jest, że ustawodawca chciał swój stosunek do Piłsudskiego udokumentować ustawą specjalną jego ochronie tylko poświęconej. Nie znaczy to jednak, że w tej sprawie brak jest znamion zniewagi narodu.

Wreszcie podniósł prokurator, że stwierdzony patriotyzm oskarżonych i deklarowana przez nich, a nawet okazana miłość ojczyzny wcale nie są dowodem, że nie mogli zlekceważyć narodu. Ich zamiar przestępny zwrócony był bezpośrednio przeciw pamięci Piłsudskiego i dopiero pośrednio przez to samo, ugodził w naród. Kochając Polskę, można mimo to dopuścić się względem niej krzywdy. Sama miłość narodu tu nie wystarcza. Jeżeli są ludzie, którzy nie zrozumieli jeszcze, że Piłsudski i wartość narodu to tożsamość, jeżeli nie umieli dotąd przed faktem dokonanym uchylić czoła, jeżeli ślepi są i znaczenia Piłsudskiego jako symbolu narodu nie doceniają dostatecznie, to ludziom tym można tylko współczuć, ale z zdaniem ich liczyć się niepodobna.

Przemówienie obrońców

Po przemówieniu prokuratora Żeleńskiego głos zabrał obrońca osk. Cywińskiego, adw. Jasiński. Mówca charakteryzuje na wstępie z jak najbardziej dodatniej strony postać oskarż. Cywińskiego, zaznaczając, iż czyni to dlatego, że proces odbywa się w Warszawie, a nie w Wilnie, gdzie nikomu nie trzeba by opowiadać, kim jest Cywiński. Polemizuje następnie z prokuratorem co do twierdzenia tego ostatniego, iż to żółć i złość zmusza takich ludzi jak oskarżony do wyładowania swej nienawiści w jakiej bądź formie. Obrońca cytuje przy tym wyjątki z prac i pamiętnika oskarżonego, mające jego zdaniem udowodnić dobroć i czystość charakteru oskarżonego. Dalej obrońca w szerszym wywodzie udowadnia, że wbrew twierdzeniu prokuratora w całym artykule bynajmniej nie ma mowy o ś. p. Marszałku Piłsudskim i że oskarżony nie miał żadnych powodów, by znieważać jego pamięć obelżywym słowem, gdyż wiele względów łączy go ideowo z tą wielką postacią Polski. Tu cytuje urywki z dzieł oskarżonego, mające wykazać jego rzeczywisty stosunek do osoby Marszałka. Mówca nie prosi o wyrok uniewinniający, gdyż jest głęboko przekonany, że sąd sam dojdzie do podobnego wniosku.

Z kolei przemawia obrońca oskarżonego adwokat Glazer, stwierdzając na wstępie, iż w myśl współczesnego pojęcia każdy czyn rozpatrywany być winien nie w abstrakcji i oderwaniu, lecz w zestawieniu z całą sylwetą moralną podsądnego. Podnosząc niezwykłą prawdomówność i szczerość oskarżonego jako jedną z głównych cech jego charakteru, obrońca stwierdza, iż nie popełnił on czynu inkryminowanego przez akt oskarżenia.

W dalszym ciągu adwokat Glazer omawia artykuł 152, z którego odpowiadają oskarżeni, twierdząc, że przypisywany im czyn aktem oskarżenia nie może podpadać ze względów prawnych pod ten artykuł. Następnie adwokat Glazer zaznacza, że nie można przypisać oskarżonemu Cywińskiemu, by chciał znieważyć naród. Dalej obrońca cytuje ustępy z artykułów, pisanych przez oskarżonego, które mają wykazać jego lojalność wobec państwa i narodu. Obrońca twierdzi, że działalność oskarżonego była zawsze wybitnie narodowa i wybitnie polska, a cytując następnie wyjątki z artykułu Mackiewicza o działalności oskarżonego z czasów okupacji niemieckiej, gdy docent Cywiński pracował w ciężkich bardzo warunkach z poświęceniem w szkolnictwie. Kończąc, twierdzi obrońca, że oskarżonemu nie można przypisać winy znieważenia ś. p. osoby Marszałka Piłsudskiego, ani też zniesławienia narodu.

„Takie blade masz usta"
tango wyk. M. Fogg.
„STACHU"
tango wyk. Nowogrodzki.
„Zakochany złodziej"
slow-fox wyk. M. Fogg.
Najnowsze przeboje
NA NAJNOWSZYCH PŁYTACH
„SYRENA"
Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

Nasza informacja była ścisła

W sobotnim „Słowie" został zamieszczony list p. Ludwika Cycenasa, usiłujący wykazać rzekomą nieprawdziwość naszej wiadomości pt. „Zakaz wydawania pisma litewskiego", zamieszczonej w n-rze 97. We wczorajszym „Słowie" znajdujemy z kolei następujące sprostowanie urzędowe:

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w czasopiśmie „Słowo" Nr 96, z dnia 7 bm. p. t. „Konfiskata pisma litewskiego" i listem p. Ludwika Cycenasa, jaki wydrukowany został w „Słowie" z dn. 4 bm. Nr 98, na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Ur 14, poz. 186) proszę o umieszczenie z zachowaniem wymogów tego artykułu następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że czasopismo „Viltis" zajęte zostało, choć ukazało się po terminie, przewidzianym w przepisach prasowych dla wydania zakazu przez władze administracyjne.

Natomiast prawdą jest, że w terminie ustawowym, decyzją z dnia 26.III rb. starosta grodzki wileński zakazał wydawania czasopisma p. n. „Viltis". Decyzja ta została ogłoszona p. Rafałowi Mackiewiczowi, który w dn. 26.III rb. zgłosił się do Starostwa Grodzkiego, interweniując w sprawie czasopisma „Viltis" i przedstawiając się jako współwydawca powyższej gazety.

p. o. Starosty Grodzkiego
J. CZERNICHOWSKI.

Sprostowanie to potwierdza całkowicie wiadomość podaną przez nas. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że autor listu w „Słowie" p. Ludwik Cycenas poza identycznością nazwiska, nie ma nic wspólnego z autorem artykułu w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 31.III rb. pt. „Pieśń na budowie" p. Hieronimem Cycenasem.

MOTOCYKLE modele 1938
MOTOROWERY 100 cm
ROWERY
różnych marek, na wyjątkowo dogodnych warunkach, po cenach najtańszych sprzedaje
„Radio-Motor"
Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

Musimy mieć kolonie
Zgromadzenia w Teatrze na Pohulance i w kinie „Mars"

Dzień 10 kwietnia w Wilnie, tak jak w całej Polsce, był dniem manifestacji w sprawie uzyskania kolonii dla Polski.

O godz. 10 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance „po zagajeniu przez prezesa komitetu „Dni Kolonialnych" płk. **K. Gorebla**, odczyt na temat „Polska w dążeniu do własnych kolonii" wygłosił prezes Okręgu Wileńskiego LM i K. gen. **R. Dreszer**.

Kolonie nie mogą byćześrodkowane w rękach możnych tego świata — wielkich mocarstw — lecz muszą być sprawiedliwie podzielone pomiędzy tych, którzy ich potrzebują. Jeśli chodzi o nas, to potrzebujemy ich z 4 względów:

1) Jako taniego i bezpośredniego źródła surowców, niezbędnych dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego,

2) Jako nowych rynków zbytu dla naszego rozbudowującego się przemysłu i dla całokształtu wytwórczości krajowej,

3) Jako zbiornika, który wchłonie i zatrudni produkcyjnie tę część naszego przyrostu naturalnego, której nie będziemy w stanie zaabsorbować w kraju,

4) Jako niezbędnego elementu do zlikwidowania sprawy żydowskiej w Polsce drogą emigracji żydów z kraju.

Czas najwyższy, by cały świat dowiedział się o naszych słusznych prawach do posiadania własnych terenów kolonialnych i usłyszał głos Narodu Polskiego, żądającego twardo i nieustępliwie podziału surowców, własnych terenów zamorskich dla naszej ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

Po odczycie zebrani uchwalili rezolucję.

* * *

O godz. 13 w sali kina „Mars" odbyło się manifestacyjne zgromadzenie publiczne przy udziale przeszło 2000 osób. Sala została udekorowana flagami państwowymi oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na scenie ustawiono wiele transparentów z napisami jak: „Żądamy kolonii zamorskich dla Polski", „Kolonie wzbogacają narody", „Zdobywajmy własne źródła surowców w koloniach" itp.

Jako pierwszy przemawiał radca Kuratorium **Leon Ostrowski**, następnie dyrektor Zarządu Głównego LM i K **Michał Pankiewicz** z Warszawy, którego przemówienie przerywane było częstymi oklaskami oraz okrzykami „Żądajmy kolonii dla Polski", „Musimy mieć kolonie" itp.

Na zakończenie zebrani powzięli rezolucję.

REZOLUCJA.

Zgromadzeni członkowie i sympatycy Ligi Morskiej i Kolonialnej na zebraniu odbytym dnia 10.IV. 1938 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance oraz w sali kina „Mars" z okazji "Dni Kolonialnych", po wysłuchaniu przemówień na temat polskich zagadnień surowcowych i kolonialnych, z których wynika, że Polska:

1) Połowę całego swojego corocznego przywozu z zagranicy sprowadza w surowcach i towarach kolonialnych, co w r. 1937 stanowiło olbrzymią sumę przeszło 600 milionów zł,

2) że surowce te niezbędne dla istnienia i rozwoju swego gospodarstwa narodowego, dla rozbudowy w kraju warsztatów pracy oraz zatrudnienia u siebie milionów gotowych do pracy rąk — zmuszona jest nabywać z obcych źródeł produkcji i w przeważającej mierze przez pośrednictwo obcego kupca i na obcych statkach, tracąc przez to przeszło 200 milionów złotych rocznie na rzecz obcych gospodarstw narodowych.

APELUJĄ DO WŁADZ Rzeczypospolitej, do samorządu gospodarczego Polski i do polskich sfer przemysłowych i handlowych:

a) aby polityka gospodarcza Polski została nastawiona na bezpośredni dostęp do źródeł niezbędnych dla kraju surowców i towarów kolonialnych,

b) aby kupiectwo polskie, które zdoła nawiązać bezpośrednią łączność ze źródłami zakupów i rynkami zbytu — korzystało w miarę możliwości z ułatwień i opieki władz,

c) aby przemysł polski dla swoich potrzeb surowcowych zakładał w krajach zamorskich i kolonialnych własne bazy surowcowe (własne plantacje: bawełny, kauczuku, kakao, kawy, nasion oleistych, oraz własne kopalnie rud itd),

d) aby powołane do tego czynniki przemysłowe i kupieckie łożyły niezbędne środki na szkolenie przyszłych kupców i przedsiębiorców kolonialnych.

Witając z uznaniem fakt podjęcia już przez Rząd Rzeczypospolitej sprawy potrzeb surowcowo-kolonialnych Polski.

Zebrani domagają się dalszej stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych, celem zapewnienia Polsce naprawdę niczym nieskrępowanego dostępu do surowców.

RADIOODBIORNIKI
„TELEFUNKEN"
SIECIOWE I BATERYJNE
Sprzedaż od 1 kwietnia do Świąt
na specjalnie dogodnych warunkach
W FIRMIE
„RADIO-MOTOR"
Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

Kurjer Sportowy

WKS Śmigły—Ruch 2:5

Pawłowski i Marzec strzelcami pierwszych bramek ligowych

Rozpoczęty został wczoraj sezon ligowy drużyn piłkarskich, które w komplecie stanęły na boiskach.

Ogólne zaciekawanie skierowane zostało na beniaminka ligi — WKS Śmigły, który spotkał się z Ruchem.

Trzeba przyznać, że pierwsza niedziela ligowa przyniosła nam szereg niespodzianek.

Mecz Ruch—WKS Śmigły zgromadził na stadionie przeszło 3 tysiące widzów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WKS Śmigły — Czarski, (Łoś), Zawieja i Grządziel, Fujarski, Bukowski i Hofman Biok, Hajdul, Pawłowski, Longin i Marzec.

Ruch — Bramkarz: Brom, obrona: Gemza, Czempisz, pomoc: Dziwisz, Nowakowski i Mikunda, atak: Wodarz, Wilimowski, Peterek, Wiechoczek i Przecherka.

Wilnianie do przerwy grali o wiele lepiej, niż po zmianie stron. Czuć było, że drużynie brak jest treningu i dostatecznego zgrania.

Pierwszą bramkę w 3 min. strzela niezawodny Pawłowski, ale już w 8 min. Wilimowski rewanżuje się. Prowadzenie dla Ruchu zdobywa Peterek, a do przerwy wynik ustala Marzec.

Do przerwy wilnianie potrafili uzyskać wynik remisowy 2:2, co jest wielkim zaszczytem. Trzeba wziąć pod uwagę, że Ślązacy w piłkę grali przez całą zimę i są starymi repami ligowymi.

Po zmianie stron siły zaczęły opadać. Ruch gra ambitnie, ale brutalnie.

Doskonale gra Czarski, który wyłapuje szereg piłek. W ataku wyróżnia się Pawłowski. Nieźle mu sekundują skrzydłowi Biok i Marzec.

Przez Wilimowskiego i Peterka Ruch ustala wynik meczu 5:2.

Przegrana KS Śmigły nie jest druzgocząca. Pierwszy występy w Lidze w pojedynku z takimi graczami jak: Wilimowski, Peterek, Wodarz, Gemza, Dziwisz i inni. zakończył się dla nas pomyślnie.

W punktacji zajmujemy 7 miejsce.

Wyniki innych meczów ligowych były następujące:

WARTA—POLONIA 7:1

W Poznaniu Warta—Polonia przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie 7:1 (4:0).

Warta łatwo zastosowała się do gry na ciężkim i błotnistym terenie. Miała ona zwłaszcza w drugiej części meczu wyraźną przewagę, nie dopuszczając gości warszawskich do głosu. Drużyna Polonii, która powróciła po dłuższym czasie do Ligi, zaprezentowała się w stolicy Wielkopolski b. słabo. W Warcie wyróżnił się Scherfke swą znakomitą formą, zdobywca 5 bramek.

WARSZAWIANKA—ŁKS 4:1

Mecz rozegrany w Warszawie pomiędzy Warszawianką i ŁKS zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (2:0).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umieli jednak skutecznej strzelać i ich dyspozycja strzałowa zadecydowała o cyfrowo wysokim zwycięstwie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Smoczek i Swięcki (po dwie), a dla pokonanych Korporowicz.

POGOŃ—CRACOVIA 2:1

We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia niespodziewanie przegrała z Pogonią w stosunku 1:2 (1:1). Do zawodów wystąpiły obie drużyny w pełnych składach jedynie w drużynie Pogoni brak było Matiasa drugiego. Pogoń odniosła zwycięstwo zupełnie niezasłużenie, mimo że już od 30 minut gry grała w dziesiątkę bez wydalonego z boiska Niechcioła.

AKS—WISŁA 0:0

Mecz ligowy w Krakowie między wicemistrzem Polski drużyną AKS-u z Chorzowa i Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten krzywdzi Wisłę i nie odzwierciadla przebiegu gry. prowadzonej z przewagą drużyny miejscowej, która zaprzepaściła wiele „murowanych" sytuacyj podbramkowych.

Polska--Węgry 8:8

Rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, która wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziołkowi wyrównało punktację.

SOBKOWIAK PRZEGRYWA Z PODANYM

W wadze muszej PODANY odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak po niedawno przebytej chorobie zaprezentował się słabo.

BONDI ZWYCIĘZA NIEZASŁUŻENIE KOZIOŁKA

W wadze koguciej BONDI wygrał niezasłużenie z Koziołkiem. Polak miał zdecydowaną przewagę w pierwszych dwóch rundach. W drugim starciu Węgier znalazł się nawet raz na deskach, dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła już wyrównać utraconych punktów.

PO TRZECIM SPOTKANIU WĘGRZY PROWADZĄ 6:0

W wadze piórkowej FRIGYES wygrał z Czortkiem. Polak stale nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu niemniej wynik remisowy nie krzywdziłby Węgra, po tym meczu Węgrzy prowadzą 6:0.

KOWALSKI ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY DLA POLSKI

W wadze lekkiej KOWALSKI pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył doskonale w pierwszej rundzie. Druga należała do Węgra. W trzeciej początkowo Polak miał znaczną przewagę.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW.

W wadze półśredniej KOLCZYŃSKI zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene. Węgier był bardzo słaby i ani przez chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował Węgra od nokautu. Stan meczu 6:4 dla Węgier.

PISARSKI WYGRYWA Z JAKITSEM.

W wadze średniej PISARSKI pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgier przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty, dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmuje inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwala Węgra na deski do 4 .W trzecim starciu Polak panował już zupełnie nad sytuacją, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Po tym spotkaniu stan meczu wynosi 6:6.

SZIGETI WYGRYWA Z DOROBĄ

W wadze półciężkiej SZIGETI pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawy i stał na niskim poziomie. Węgier miał niewątpliwą przewagę przez wszystkie trzy rundy. Stan meczu 8:6 dla Węgier.

PIŁAT USTALA WYNIK REMISOWY

W ostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Polaka, przeciwnie — inicjatywa należała do Nagy'ego, dopiero w drugim starciu zaznacza się przewaga Piłata. W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwala Węgra na deski i ten właściwie cios zadecydował o zwycięstwie Polaka.

STATYSTYKA SPOTKAŃ BOKSERSKICH POLSKA — WĘGRY

Mecz Polska—Węgry był 7 z kolei spotkaniem pomiędzy bokserami obu państw. Dotychczas Polska wygrała trzy mecze, przegrała dwa i zremisowała dwa. Stosunek punktów wynosi 56:56.

Ogółem Polska reprezentacja bokserska rozegrała 37 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 7. Stosunek punktów wynosi 320:272 na nasza korzyść.

Jak żegnano płk. Bobrowskiego

W sobotę wieczorem zorganizowana została w Wilnie uroczystość pożegnalna płk. Ignacego Bobrowskiego, który ze stanowiska kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW przeszedł na wyższe stanowisko do Warszawy.

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zgromadziło się sporo współpracowników i znajomych płk. Bobrowskiego. Pierwszy przemówił kurator Marian Godecki, który mówił o stosunku władz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego do młodzieży szkolnej. Na terenie kuratorium wileńskiego stosunki te dzięki płk. Bobrowskiemu były zgodne. Współpraca władz wojskowo-sportowych z młodzieżą wydaje coraz to bogatsze owoce.

W imieniu Miejskiego Komitetu WF i PW przemawiał wiceprezydent Kazimierz Grodzicki, który podkreślił zasługi płk. Bobrowskiego na terenie Wilna.

Senator Eugeniusz Dobaczewski, przemawiając w imieniu Strzelca przypomniał zasługi bojowe płk. Bobrowskiego z okresu walk o niepodległość.

W imieniu sportu wileńskiego przemawiał red. Jarosław Niecieckí, który wyraził głęboki żal, że płk. Bobrowski opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko, ale jednocześnie wyraził nadzieję, że będąc w Warszawie będzie mógł nieraz przyjść z pomocą prowincji.

W odpowiedzi na te przemówienia głos zabrał płk. Bobrowski, który dziękował za wyrazy uznania, a jednocześnie zaznaczył, że starać się będzie, pracując w PUWF i PW myśleć o terenie, z którym jest tak silnie związany.

Specjalne pożegnanie zorganizowane zostało płk. Bobrowskiemu w Kuratorium Szkolnym. Żegnali go tam nauczycielowie wychowania fizycznego, wznosząc okrzyki na jego cześć i wyrażając mu słowa uznania. Bardzo charakterystyczne i ciekawe było przemówienie prof. Czyżewskiego, który przypomniał młodzieńcze lata płk. Bobrowskiego i jego pracę w Sokole.

Lekkoatleci pracują

Lekkoatleci wileńscy postanowili w najbliższym czasie zwołać zebranie organizacyjne w sprawie mającego się odbyć 4 czerwca meczu z Niemcami. Powołany zostanie specjalny komitet przyjęcia zawodników z Prus Wschodnich. Prezes lekkoatletów wil. płk. Damrosz do meczu tego przywiązuje wielkie znaczenie propagandowe. W dniu zawodów przez Wilię przerzucony zostanie most pontonowy na stadion.

Jednocześnie czynione są starania w Pol. Zw. Lekkoatlet. w uzyskaniu kilku czołowych zawodników polskich, którzy mogliby startować w barwach Polski półn. wsch. Przed spotkaniem z Niemcami w Białymstoku odbędzie się w końcu maja mecz międzymiastowy. Lekkoatleci wileńscy wzięli się energicznie do treningów. Na stadionie codziennie odbywają się treningi prowadzone przez Leona Wojtkiewicza. Przyjechać ma również do Wilna na dłuższy okres trener Stanisław Petkiewicz. Termin przyjazdu Petkiewicza nie został jeszcze ustalony. Byłoby bardzo dobrze, żeby mógł przyjechać w połowie maja i pozostał przez cały czerwiec.

Co słychać u automobilistów

Niebawem rozpoczęty zostanie w Wilnie sezon motocyklowy i samochodowy. Sporty motorowe w Wilnie stoją na niskim poziomie. W ogólnopolskiej statystyce Wilno zajmuje jedno z ostatnich miejsc pod względem ilości pojazdów mechanicznych. Pocieszyć się jednak można tym, że z roku na rok ilość motocyklistów i członków Automobilklubu Wil. wzrasta.

Pod względem sportowym o wiele większym powodzeniem cieszą się imprezy motocyklowe, niż samochodowe, z tej prostej przyczyny, że imprez tych jest o wiele więcej i że na starcie zbiera się nieraz sporo zawodników.

Otwarcie sezonu nastąpi 15 maja. W programie między innymi odbędzie się próba jazdy na regularność na odcinku 20 km.

5 i 6 czerwca odbędzie się w Wilnie impreza międzynarodowa. Automobiliści projektują zorganizować zbiorową wycieczkę do Kowna. Motocykliści zaś w pierwszych dniach lipca wybiorą się do Łotwy.

16 czerwca w Wilnie odbędzie się wielka impreza lotniczo-samochodowa na Porubanku. Ostatnią imprezą samochodową w Wilnie będzie jednodniowa jazda regulaminowa.

Rzecz oczywista, że są to tylko imprezy najpoważniejsze. Prócz nich odbędzie się szereg mniejszych zawodów. Nie uwzględniliśmy tutaj zupełnie zawodów kolarskich Wil. Tow. Cyklistów i Motoc. ułożyło już kalendarzyk. Prócz zawodów szosowych mieć będziemy bardzo często organizowane wyścigi kolarskie na Pióromoncie po przeprowadzeniu pewnych niezbędnych przeróbek toru wyścigowego.

Ustanowienie pasa drogi granicznej

oraz zliberalizowanie ograniczeń ruchu w strefie nadgranicznej

Wojewoda wileński wydał rozporządzenie z datą wejścia w życie 15 kwietnia o określeniu tzw. pasa drogi granicznej. Mocą tego rozporządzenia pas drogi granicznej został ustanowiony na terenie powiatów: wileńsko-trockiego, święciańskiego, brasławskiego, dziśnieńskiego, wilejskiego i mołodeczańskiego. Pas ten obejmuje obszar o szerokości 15 m wzdłuż linii granicy państwa i służyć ma jako droga obchodowa dla organów KOP-u. Rozporządzenie ustanawia pewne ograniczenia ruchu osobowego w pasie oraz zabrania sadzenia w tym pasie roślin wysokopiennych i zbóż.

Jednocześnie zostało wydane rozporządzenie wojewody wileńskiego z wejściem w życie z dniem ogłoszenia, wprowadzające znaczne zliberalizowanie ograniczeń ruchu w strefie nadgranicznej. Rozporządzenie to brzmi:

Na podstawie §§ 7, 9, 13, 17 i 34 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 roku w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa (Dziennik Ustaw R. P. Nr 12, poz. 84) zarządzam co następuje:

§ 1.

W rozporządzeniu Wojewody Wileńskiego z dnia 30 kwietnia 1937 roku o ograniczeniach w strefie nadgranicznej (Wileński Dziennik Wojewódzki Nr 6, poz. 43) skreśla się § 4 tegoż rozporządzenia.

§ 2.

Zgodnie z § 13 ustęp pierwszy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 roku w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 12 poz. 84) w obrębie wszystkich osiedli i stacji kolejowych, położonych w strefie nadgranicznej na obszarze województwa wileńskiego, ruch nocny nie podlega żadnym ograniczeniom.

§ 3.

Poza obrębem osiedli i gospodarstw odosobnionych, położonych w strefie nadgranicznej na obszarze województwa wileńskiego, ruch nocny bez specjalnego zezwolenia jest zakazany.

§ 4.

W obrębie gospodarstw odosobnionych a położonych w strefie nadgranicznej województwa wileńskiego, ruch nocny nie podlega ograniczeniu w promieniu 100 m od budynku mieszkalnego.

§ 5.

Powiatowe władze administracji ogólnej wyznaczą w poszczególnych osiedlach granice, w obrębie których ruch nocny nie podlega ograniczeniom.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda
L. Bociański.

Ochrona zabytków

Starosta powiatowy w Postawach wydał do podległych mu organów zarządzenie w sprawie ochrony zabytków historycznych i przedmiotów, mających charakter zabytkowy. Stosownie do tego zarządzenia wójtowie i sołtysi pouczyć mają ludność o niedopuszczalności samowolnego rozkopywania i niszczenia miejsc zabytkowych, jak grodziska („horodyszcza") i kurhany, zwane w języku miejscowym „Wołotowskami" lub nazywane przez ludność miejscową „okopami francuskimi". Ponadto mają być zbierane informacje co do istniejących miejsc zabytkowych, które zostaną ujęte w specjalnie założonych w poszczególnych gminach księgach.

Zarządzenie nadmienia również o przedmiotach wyrabianych ręcznie przez miejscową ludność, które często posiadają charakter zabytkowy i artystyczny, a ulegają wypieraniu przez wyroby fabryczne.

Omawiane zarządzenie spełni niewątpliwie swą rolę w dziedzinie ochrony kultury regionalnej.

Zbiegli do Litwy?

Policja została powiadomiona o zaginięciu Larysy Sawiczowej (Subocz 39), która przed paru dniami wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Ponadto zaginęli 13-letni Z. Dodo (Poleska 14) oraz jego rówieśnik Edward Naumiec (Kijowska 8).

Zachodzi podejrzenie, iż chłopcy zbiegli do Litwy, gdzie posiadają krewnych. (c).

Skoczył z mostu Antokolskiego do Wilii

Wczoraj w południe, przechodnie mostu Antokolskiego, byli świadkami wstrząsającego wypadku. Pewien osobnik w ubraniu żołnierskim przesadziwszy jednym susem barierę mostu, rzucił się z kilkunastu metrowej wysokości do Wilii.

Zarzadzono natychmiast akcję ratunkową, która jednak nie dała żadnego rezultatu. (c).

Seria tragicznych wypadków

W dn. 6 bm. w zaśc. Kaczergiszki, gm. żukojńskiej, w pow. święciańskim. Alfons Rabowicz na tle porachunków osobistych uderzył kosą w brzuch Franciszka Czekotowskiego, który po upływie 2 godzin zmarł. Rabowicza zatrzymano.

*

W dn. 8 bm. o godz. 6.30 Włodzimierz Kulicki, lat 20, mieszkaniec wsi Ponizie, gm. bienickiej, w pow. mołodeczańskim, uderzeniem siekiery zabił Pelagię Zienowicz, lat 37, m-kę wsi skoworodczyzna, gm. lebiedziewskiej. Kulickiego zatrzymano. Zwłoki zabezpieczono.

*

W dn. 5 bm. w Ignalinie, pow. święciański został zraniony z pistoletu Edmund Rekść z Ignalina przez Ottona Pietkiela, w następujących okolicznościach: Antoni Rekść podejrzewał żonę swoją że zdradza go z Ottonem Pietkielem i dla przyłapania ich na gorącym uczynku namówił brata swego Edmunda i Franciszka Kozłowskiego, aby obserwowali jego żonę Bronisławę i Pietkiela. W dn. 5 bm. o godz. 22 Edmund Rekść i Kozłowski zauważyli Rekściową i Pietkiela w szopie około kaplicy w Ignalinie. Rekść usiłował zatrzymać Pietkiela, który wystrzelił z pistoletu, raniąc Rekścia w pierś powyżej serca. Stan rannego nie jest groźny. Po wypadku Pietkiel ukrył się, lecz w nocy 7 bm. zgłosił się do posterunku w Ignalinie i doręczył pistolet, z którego strzelał.

*

8 bm. na szlaku Baranowicze Poleskie-Baranowicze Centralne znaleziono zwłoki mężczyzny, lat ok. 40, zabitego prawdopodobnie przez pociąg.

9 bm. na szlaku Słonim—Połonka znaleziono zwłoki zabitego przez pociąg mężczyzny, nieznanego nazwiska.

W obu wypadkach ma się prawdopodobnie do czynienia z samobójstwem. Zwłoki przekazano policji.

Dodatkowe pociągi na święta Wielkanocne

Dyrekcja kolejowa w Wilnie zawiadamia, że w okresie świąt Wielkiejnocy 1938 r. między Wilnem a Warszawą będą kursować dodatkowe pociągi pasażerskie według następującego rozkładu jazdy:

Przyjazd	Odjazd	STACJA	Przyjazd	Odjazd
—	20.00	Wilno	6.30	—
21.28	21.33	Orany	4.52	4.57
22.57	23.05	Grodno	3.23	3.31
0.47	0,57	Białystok	1.38	1.50
5.13	—	Warszawa-Główna	—	21.55

Pociąg ten odjeżdżać będzie z Wilna do Warszawy Głównej w dniach: 12, 13, 14, 15, 19 i 20 kwietnia br.

I z Warszawy Głównej do Wilna w dniach 12, 13, 14, 15, 19 i 20 bm.

W pociągach tych będą kursować wagony osobowe I, II i III kl.

KRONIKA

KWIECIEŃ **11** Poniedziałek

Dziś: Leona W.
Jutro: Wiktora M. Damiana

Wschód słońca — g. 4 m. 31
Zachód słońca — g. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10.IV. 1938 r.

Ciśnienie 769
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa — 2
Opad ślad
Wiatr: północny
Tendencja barom.: wzrost
Uwaga: dość pogodnie, przelotne opady.

WILEŃSKA

ADMINISTRACYJNA.

— **Lustracje porządkowo-sanitarne.** Władze administracyjne w porozumieniu z miejską służbą sanitarną rozpoczęły na terenie Wilna wielką lustrację przedświąteczną, która ma na celu uporządkowanie miasta i doprowadzenia go do stanu odpowiadającego w zupełności przepisom sanitarnym i porządkowym. Przez poszczególne komisje lustrowane są podwórza, ustępy, a nawet posesje i domy.

Niezależnie od tego przeprowadzana jest również lustracja sanitarna fryzjerni.

MIEJSKA.

— **Od dziś sklepy otwarte do godz. 9 wiecz.** Poczynając od dnia dzisiejszego wszystkie sklepy na przeciąg tego tygodnia otwarte będą do godz. 9 wiecz. Jedynie w Wielką Sobotę handel odbywać się będzie do godz. 18.

— **Jak będą wyglądać tegoroczne zakupy przedświąteczne!** Wstąpiliśmy już w okres przedświąteczny, który zazwyczaj znamionują zwiększone zakupy. Jak dotychczas ożywienie w handlu z tego powodu jest stosunkowo nieznaczne. Kupcy spodziewają się jednak, że ruch w sklepach w Wielkim Tygodniu wzrośnie bardzo znacznie i tegoroczne zakupy przedświąteczne będą znacznie lepsze niż w latach ubiegłych. Te nadzieje kupców do pewnego stopnia uzasadnia pewne odprężenie na odcinku gospodarczym.

RÓŻNE.

— **Imprezy rozrywkowe w Wielkim Tygodniu.** Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że w dniach 15 i 16 kwietnia rb. — jako w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia — wszelkie imprezy rozrywkowe są zabronione.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NOWOGRÓDZKA

— **Sprostowanie.** W związku z notatką naszą pt. „Piękny gest“, otrzymaliśmy od p. Ignacego Staszewicza list, w którym szanowny autor twierdzi, że Prokuratura Generalna nie kwestionuje jego prawa własności do majątku wraz z pałacem Sołtana w Zdzięciole, jako prawnego sukcesora.

— **Zjazd Okręgowy LMK.** 24 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego Zwyczajny Zjazd Okręgowy LMK. W zjeździe okręgowym mają prawo wziąć udział prezesi zarządów obwodów i oddziałów lub ich przedstawiciele, członkowie zarządu okręgu i komisji rewizyjnej oraz delegaci oddziałów, wybrani na zwyczajnych zebraniach oddziałów.

— **Turniej szachowy.** W dniu 13 bm. o godz. 19 m. 30 rozpoczyna się w salach Klubu Obywatelskiego przy ul. Bazyliańskiej 9 — turniej szachowy o mistrzostwo Nowogródka.

Zapisy przyjmuje kancelaria Klubu codziennie od godz. 7 wieczór.

POLESKA

— **PODPALACZ-SAMOBÓJCA. Onegdaj we wsi Koszewicze, gm. żabczyńskiej wybuchł pożar w zabudowaniach Eufymiusza Szwajki, który strawił szereg budynków gospodarczych na szkodę jego i sąsiednich gospodarzy Aleksandra Dybko i Marii Lebiedź. W ogniu zginęły również koń, krowa i 2 świnie. Tylko dzięki natychmiastowej energicznej akcji przeciwpożarowej zdołano zlokalizować ogień i uratować wieś od klęski. Straty sięgają ponad 2500 zł.**

Jak wynikło z przeprowadzonego dochodzenia, przyczyną pożaru było podpalenie, przy czym podejrzenie padło na m-ca wsi Hańkowicze Tomasza Łukiańczuka, rzekomo chorego umysłowo.

Poszukiwania za sprawcą podejrzenia nie dały ozrazu rezultatu i dopiero w dniu następnym na torze kolejowym w dwóch kilometrach od Pińska znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat około 30 z odciętą głową. Poznano w nim poszukiwanego przez policję podpalacza, który rzucił się pod zdążający w kierunku Łunińca pociąg osobowy około godz. 11 m. 45.

Zakaz „strzelania świątecznego“

Starosta grodzki wileński przypomina, że stosownie do obowiązującego rozporządzenia wojewody wileńskiego z 1932 r. zakazane jest w okresie wielkanocnym wszelkie strzelanie „świąteczne“ z broni palnej, straszaków, petard oraz żabek przyrządzanych z cali chloricum lub innych materiałów wybuchowych.

Równocześnie w okresie Wielkiego Tygodnia właścicielom składów aptecznych i innych sklepów nie wolno sprzedawać chloranu potasowego oraz wszelkich substancji, mających własności wybuchowe.

Niestosujący się do tego rozporządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Za naruszenie tych przepisów przez niepełnoletnich od powiedzialność ciąży na rodzicach lub osobach sprawujących opiekę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w poniedziałek, dn. 11.IV, o godz. 8.15 wiecz. grana będzie świetna komedia współczesna Tadeusza Rittnera „**Wilki w nocy**“, w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedźwiecką i St. Daczyńskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

— **Opera w Teatrze na Pohulance!** W najbliższych dniach Zespół Warszawskich Artystów Operowych wystąpi w Teatrze na Pohulance w operze komicznej G. Rossiego „**Cyrulik sewilski**“, która śpiewana będzie w języku polskim.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś z powodu próby generalnej z jutrzejszej premiery „**Lady Chic**“ — przedstawienie zawieszone.

— „**Lady Chic**“. Jutro wchodzi na repertuar jedna z najweselszych operetek współczesnego repertuaru „**Lady Chic**“ z Barbarą Halmirską w roli tytułowej.

— **Teatr dla dzieci „Za siedmioma górami“**, baśń sceniczna E. Szelburg Zarębiny. Premiera w poniedziałek, 18 bm.

TEATR „QVI PRO QVO“

Dziś premiera arcywesołej świątecznej rewii w 18 obrazach pt. „**Wesołe jajko**“, z udziałem całego zespołu artystycznego: z Wacią Morawską, B. Lirską, Z. Milewską, Eug. Nowowiejskim, Czesł. Grocholskim, M. Malvano, Leonem Warskim, M. Popławskim, duetem Gronowskich i baletem Warszawskiej Wielkiej Rewii z Lucją Szabo na czele.

Początek o godz. 6.45 i 9.15.

Sklepy w Wielkim Tygodniu

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że poczynając od Wielkiego Poniedziałku (11 bm.) do Wielkiego Piątku (15 bm.) włącznie wszelkie sklepy, jatki mięsne, wędliniarnie, zakłady fotograficzne, zakłady fryzjerskie itp. mogą być otwarte do godz. 21, w Niedzielę zaś Palmową — mogą być otwarte od godz. 13 do godz. 18.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Jak kształcimy czeladników i terminatorów. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Idziemy społem“ — pogadanka Zw. Spółdzielni. 13,15 Poranek symfoniczny. 14,24 Fragmenty z powieści „Quo vadis“ Henryka Sienkiewicza. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz. 16,15 Orkiestra rozrywkowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Na szlaku 150 tysięcy wolt z Mościc do Starachowic. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Utwory fortepianowe w wyk. W. Trockiego. 18 40 „Droga ich powrotu“ fragment z „Buntu rojstów“ Józefa Mackiewicza. Czyta Robert Mrongowius. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe.. 19,00 Audycja strzelecka. 19 30 „Stosunki finansowe w małżeństwie“ — dialog. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka na dobranoc. 23,30 Zakończenie.

HOTEL
„ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Pikietowanie sklepów żydowskich

Wczoraj znowu były pikietowane sklepy żydowskie. Na ul. Mickiewicza, Wileńskiej i Wielkiej przed sklepami żydowskimi rozdawano ulotki bojkotowe. Na ul. Niemieckiej doszło do drobnych zajść, które zostały szybko zlikwidowane. Wieczorem kilku osobników wybiło kamieniami kilka szyb w lokalu gminy żydowskiej.

PAN Premiera. Film miłości i bohaterstwa, zdrady i poświęcenia
SKRZYDŁA NAD HONOLULU
PIĘKNY NADPROGRAM Początek o 4

CASINO 3 tydzień rekordowego powodzenia
Pani Walewska
W rolach głównych: GRETA GARBO i CHARLES BOYER.
UWAGA! Tylko dziś początek o godz. 6, 8 i 10

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wielki świąteczny program.
„Skłamałam“
Warusz. dramat najgłębszych uczuć p.t. „Skłamałam“
w rolach czołowych **Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo.** „Skłamałam“ to dramat kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy.
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

Teatr-Rewia **QUI-PRO-QUO** (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)
Od poniedziałku 11 kwietnia wielka świąteczna premiera p.t. **„WESOŁE JAJKO“**
w 2 częściach 18 obrazach. Udział biorą W. Morawska, Z. Milewska, B. Lirska. Balet wielkiej rewii. Duet taneczny Gronowskich, E. Nowowiejski, Cz. Grocholski, M. Malwano, L. Warski, M. Popławski. Balkon 25 parter 54 gr. Początek 6.45 i 9.15

OGNISKO Dziś. Gigantyczne arcydzieło filmowe ilustr. Żywot i Mękę **Jezusa Chrystusa**
Golgota
W rolach głównych: Robert Le Vigan, Jean Gabin, Edwige Feuillere, Harry Baur
7 tysięcy statystów. Monumentalne sceny.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Sklep wędlin **M. ŻYTKIEWICZ** Mickiewicza 22, telefon 15-14
Poleca Szanownej Klienteli
wielki wybór WĘDLIN i SZYNEK świątecznych
po cenach dostępnych

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach
wyświetla potężny egzotyczny film z porywającą treścią i gen. realizacją
Zaginiony horyzont
W roli głównej Ronald Colman i in.

Nowootwarty kiosk LOPP
Lida, róg Suwalskiej i 3 Maja
POLECA: dewocjonalie, perfumerię, wyroby alabastrowe, kosmetykę, galanterię metalową, skórzaną, grzebienie, wyroby tytoniowe, karty do gry, czasopisma i gazety. Ceny niskie — lecz stałe. Towar wyborowy.
Właściciel **Wacław Michalski**

HELIOS
Premiera
Rewelacja Europy i Ameryki. Film który wzbudził zachwyt widzów
„SENSACJĄ żyje świat“
Niebywale interesująca akcja. — Przebojowe piosenki. — Bogata wystawa
Nadprogram: Atrakcja i Aktualności. Początek o 4.

Kino **MARS** Pocz. o g. 4-ej
1) **Trójkąt narzeczeński**
W rolach głównych: **Claudette Colbert**, Robert Young, Fred Mac Muray i inni
2) Nieustraszony bohater **Ken Maynerd** ze swoim koniem „Tarzanem“ w sensacyjnym filmie **Dziki zachód**

LUX
Niezwykłe rozwiązanie intrygi miłosnej p.t.
„Żona czy sekretarka“
3 najbardziej ulubione gwiazdy w jednym filmie CLARK GABLE, Myrna LOY i ś. p. JEAN HARLOW. Dwie kobiety w walce o serce mężczyzny

MATKI!
Karmcie swoje dzieci
mlekiem z maj. Waka hr. Jana Tyszkiewicza, od krów wolnych od gruźlicy, pozostających pod stałym nadzorem lekarskim, które do dnia 1 bm. sprzedawało Zrzeszenie Producentów Nabiału pod znakiem **„mleko dla dziecka“**.
Od dnia 1 kwietnia rb. Zarząd maj. Waka dostarcza stale mleko w butelkach 1-litrowych i półlitrowych bezpośrednio do domów PT. Klientów po cenach dla każdego dostępnych.
Zamawiać prosimy telefonicznie: telefon 14 08 lub 7-50. — **Zarząd Dóbr Waka.**

Najodpowiedniejszy lokal
RESTAURACJA „WARSZAWIANKA“
LIDA, Suwalska 21, tel. 165
wydaje: **śniadania, obiady, kolacje.**
Pierwszorzędna kuchnia. Piwnice zaopatrzone we wszelkie trunki
W porze obiadowej oraz wieczorem przygrywa orkiestra jazzowa.
Ceny umiarkowane.
Właściciel **J. Rostkoń**

Restauracja „OAZA“
Lida, 3 Maja 4
Wzorowa kuchnia — Obfity bufet
Smaczne i zdrowe obiady
CENY NISKIE CENY NISKIE

DOKTÓR
Wężyk Andrzej
powrócił
ul. Staszyca 15, tel. 44 w Baranowiczach.
Choroby: weneryczne, skórne i płciowe
Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano
godz. 2—5 pp. i 7 do 9 wiecz.

BUFET RESURSY POLSKIEJ
Lida, ul. Mjr. Mackiewicza 41, tel. 68
Śniadania, obiady, i kolacje
Pierwszorzędna kuchnia.
Kierownik M. SIEMAK


Gruźlica płuc
jest nieuleczalna i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze
„BALSAM TRICOLAN - AGE“
który łatwia wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej
„Bławat Poznański“
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9 — 1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

PRACA

SZUKAM POSADY. Miejscowość obojętna. Ukończyłem handlówkę w Białej—Bielsku, Szkołę Malarską, kurs pisania na maszynie, kreślarstwo w Warszawie i prowadziłem czytelnię 3 lata. Oferty: „Ślązaczka“, Baranowicze, Sadowa 52.

MIERNICZY przysięgły poszukuje wykwalifikowanych pomocników do prac technicznych przy scaleniu gruntów. Oferty piśmienne z wyszczególnieniem zawodowych kwalifikacyj do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „praca“.

RÓŻNE

PANI, która w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8 rano pierwsza podjęła na książeczkę P. K. O. w okienku Nr 2 na Poczcie Głównej 25 zł proszona jest o zgłoszenie się do tegoż okienka z książeczką P. K. O. w sprawie ważnej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19